



L.p. 20/W/2017

Warszawa, dnia 12 kwietnia 2017r.

**Szanowny Pan
Piotr Dardziński
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego**

Szanowny Panie Ministrze,

W związku z otrzymaniem do zaopiniowania projektu z dnia 13 kwietnia b.r. ustawy o Narodowym Instytucie Technologicznym, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ Solidarność postuluje jego wycofanie lub gruntowną modyfikację. Postulat ten wynika z przesłanek przedstawionych poniżej.

Krajowa Sekcja Nauki dostrzega potrzebę przeprowadzenia reformy systemu działania instytutów badawczych w Polsce, natomiast nie zgadza się z koncepcją tej reformy, której istotną częścią jest utworzenie Narodowego Instytutu Technologicznego (NIT) na zasadach proponowanych w projekcie ustawy. Tak duży scentralizowany instytut nie znajduje odpowiednika na świecie. Powoływanie się na sieć instytutów Fraunhofera w Niemczech jest nieadekwatne, ponieważ instytuty współpracujące z sobą w ramach Towarzystwa Wspierania Badań Stosowanych im. Josepha Fraunhofera są instytutami samodzielnymi, silnie osadzonymi na dodatek w krajach związkowych RFN (landach). Ponadto w Niemczech występuje również – używając terminologii projektu ustawy o NIT i krytykowane przez ten projekt – duże rozproszenie instytutów, ponieważ do równoległe działającego w RFN Towarzystwa Wspierania Nauki im. Maxa Plancka należy kolejnych 80 instytutów, Wspólnota Naukowa im. Gottfrieda Leibniza skupia dalsze 86 samodzielnych placówek, są także inne wspólnoty, jak również duża liczba samodzielnych instytutów poza tymi wspólnotami (towarzystwami). Projekt jest też sprzeczny ze Strategią Odpowiedzialnego Rozwoju SOR, gdzie na stronie 67 napisano: „Zwornikiem nowego systemu ma być Narodowy Instytut Technologiczny (NIT), będący integratorem matrycowo zorganizowanej sieci ośrodków badawczych”. Tymczasem koncepcja NIT idzie w kierunku przeciwnym: zamiast sieci instytutów jak to jest w przypadku Towarzystwa Wspierania Badań Stosowanych im. Josepha Fraunhofera, tworzy centralistyczną strukturę jakby z poprzedniej epoki (PRL), a więc punktem startu NIT jest nienowoczesne rozwiązanie.

NIT ma być instytutem wdrożeniowym, a zatem narzędziem rozwoju gospodarczego. Podporządkowanie go ministrowi nauki jest sztuczne i nie doprowadzi do realizacji

zakładanego w art. 2 celu nakierowanego w większości na gospodarkę, cyt. „prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych szczególnie ważnych dla realizacji polityki gospodarczej, naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa”.

W Art. 30.1 określone są źródła przychodów, ale nie jest powiedziane jak te przychody będą dystrybuowane na instytuty je wypracowujące. Czy będzie to suma z wszystkich przychodów dzielona przez ilość instytutów (lub ilość zatrudnionych), czy też całkiem inna, a może bardziej niekorzystna formuła gdyż nie ma zapisów z których wynikałaby finansowa współodpowiedzialność państwa za funkcjonowanie tak powołanego instytutu (poprzez gwarancję wysokości dotacji podstawowej zapewniającej funkcjonowanie NIT).

Proponowane rozwiązanie pociąga za sobą faktyczną likwidację szeregu dobrze działających instytutów badawczych, które realizują ważne zadania na rzecz różnych gałęzi gospodarki narodowej. Konsolidacja części instytutów w jeden organizm (NIT) w sposób drastyczny zakłóci realizację tych zadań i pociągnie za sobą chaos organizacyjny i perturbacje finansowe. Instytuty, które wejdą w skład NIT, są z mocy prawa zobowiązane do zapewnienia trwałości projektów, które zrealizowały, bądź obecnie realizują, przy czym trwałość oznacza wypełnianie rozmaitych wskaźników, w tym liczby i wolumenu finansowego wdrożeń, które są kontrolowane, itp. Należy się liczyć z dużymi zawirowaniami w tej materii, co może pociągać wymierne straty w postaci konieczności zwrotu środków finansowych do agencji takich jak NCBR, NCN czy PARP, jak i straty w efekcie zahamowania istotnych procesów wdrożeniowych. Dotyczy to także projektów międzynarodowych (np. Horyzont 2020).

Instytuty włączane do NIT tracą osobowość prawną, akredytacje, uprawnienia i certyfikaty, a także rozpoznawalną w Polsce i za granicą markę oraz wynikające z tego możliwości realizacji aktywności w organizacjach krajowych i międzynarodowych. Zaprzaszczony zostanie ich dorobek naukowy i wdrożeniowy, a poprzez utratę uprawnień do nadawania stopni naukowych dojdzie do znacznego obniżenia ich pozycji w środowisku polskiej nauki. Ograniczeniu lub wręcz zerwaniu mogą ulec związki instytutów, zwłaszcza przemysłowych, z przedsiębiorstwami, na rzecz których obecnie pracują. Utworzenie tak dużej instytucji, będzie niekorzystne w relacjach nauka-gospodarka, ponieważ zdecydowana większość polskiej gospodarki to mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa (MMŚP). Dla nich NIT, czyli instytut-moloch będzie niedobrym partnerem, ponieważ jako duży podmiot będzie nakierowany na duże projekty i programy, nieadekwatne do rzeczywistości sektora MMŚP. Dostrzegamy w tym daleko idącą rozbieżność w stosunku do proponowanych i realizowanych przez Rząd RP koncepcji rozwoju gospodarczego kraju.

Projekt ustawy o NIT w rozdziale 3 zawiera zapisy dotyczące trybu naboru i zatrudnienia pracowników. Brak w nim informacji o przewidywanej strukturze stanowisk (która określona jest w obowiązującej ustawie o instytutach badawczych), wobec tego zapis artykułu 23 pkt. 2 ust. 1 mówiący o stanowiskach pracy, na które prowadzony był nabór, nie ma oparcia w żadnych innych zapisach projektu. Poza odwołaniem się do artykułu 23¹ Kodeksu Pracy, jako normy ogólnej, powinien on zawierać bardziej szczegółowe zapisy dotyczące gwarancji zatrudnienia, utrzymania dotychczasowych warunków pracy i socjalnych itp., funkcjonujące także po rocznym "okresie ochronnym" wynikającym z treści art. 241⁸ Kodeksu Pracy. Podobne zastrzeżenie odnosi się do art. 28 o warunkach wynagradzania pracowników. W projekcie brak określenia kompetencji, obowiązków i praw poszczególnych grup zawodowych, w tym również uprawnień urlopowych. Nie jest ujawnione jak określane będą kategorie zaszeregowania i premie pracowników. Jeżeli dla wszystkich podmiotów wchodzących w skład NIT będą takie same, a NIT ma być istotnie jednostką wiodącą w rozwoju naukowo-technicznym, to powinny to być rozwiązania nieodbiegające "w dół" od

tych przyjętych dla innych jednostek badawczych. Dostrzegamy podstawową sprzeczność w funkcjonowaniu NIT w obszarze nauki, jeżeli włączane do niego instytuty badawcze pozbawia się statusu naukowego (statusu jednostki naukowej).

Na podstawie zapisów projektu pracownicy NIT staną się inną kategorią, niewystępującą w obszarze nauki. Będą to pracownicy, którzy nie będą mogli liczyć na pomoc (w tym finansową związaną z przeprowadzeniem stosownych procedur) w zdobywaniu kolejnych stopni (dr hab.), czy tytułów. Z reformą instytutów badawczych łączyliśmy nadzieję podniesienia prestiżu pracowników w nich zatrudnionych poprzez prawne stworzenie warunków, które posiadają pracownicy naukowci zatrudnieni w uczelniach, czy instytutach PAN. Niestety projekt wprowadza gorsze rozwiązania od obecnie obowiązujących. Poważne wątpliwości budzi odbieranie praw nabytych pracownikom naukowym IB-ów konsolidowanych w postaci NIT. Celowe byłoby uznanie pracy badawczej w NIT za pracę twórczą podobnie, jak praca na uczelni czy w samodzielnym instytucie badawczym - m.in. ze względu na ulgę podatkową przysługującą pracownikom tych instytucji. Najprostszym rozwiązaniem jest odwołanie się w ustawie o NIT do zapisów rozdziału 9. ustawy o instytutach badawczych. Nasze duże obiekcje budzi brak rozwiązań dotyczących instytutów, które mają tworzyć tzw. PIB 2.0.

Obecnie nie wiadomo kiedy pracownicy instytutów, które mają wejść do NIT, uzyskają wiedzę dotyczącą dalszych perspektyw ich zatrudnienia. Pracownicy ci – ludzie, którzy mają rodziny, kredyty mieszkaniowe etc. – mają przecież prawo oczekiwać od zatrudniającej ich jednostki państwowej przynajmniej pewnych gwarancji stabilnej pracy lub płynnego przejścia do innego pracodawcy. NSZZ „Solidarność”, reprezentujący pracowników, ma obowiązek upominać się o ich prawa, które w opiniowanym projekcie ustawy są poważnie zagrożone. Taki tryb naboru pracowników do NIT spowoduje masowe zwolnienia, które (wbrew opinii zawartej w uzasadnieniu do projektu) tylko w niewielkim stopniu złagodzi przechodzenie części obecnie zatrudnionych na emeryturę.

Projekt ustawy daje możliwość podpisywania układów zbiorowych pracy. Powinna to być norma, a nie tylko możliwość. Jednakże w sytuacji, gdy pracodawcą jest Prezes NIT, a jego społecznym partnerem jest co najmniej kilkadziesiąt zakładowych organizacji związkowych - możliwość ta jest raczej iluzoryczna. Ustawa dotycząca ciała o strukturze tak rozbudowanej, jak NIT, powinna m.in. regulować zasady reprezentacji związkowej przy negocjowaniu i podpisywaniu układu zbiorowego lub układów zbiorowych dla poszczególnych instytutów.

Konsekwencją wprowadzenia rozwiązań proponowanych w projekcie ustawy o NIT będzie poważne ograniczenie możliwości dostępu części instytucji naukowych do środków przeznaczonych na finansowanie prac badawczo-rozwojowych. Dotyczy to w głównej mierze instytutów badawczych, których większość nie wejdzie w skład NIT. Ograniczenie dotacji na działalność statutową uniemożliwi tym instytutom prowadzenie badań wyprzedzających, niezbędnych dla ich prawidłowego działania i rozwoju. Większość dużych firm działających w Polsce pozostaje w rękach zagranicznych, i za granicą jest ich zaplecze naukowe. Przy tak nielicznych Polskich dużych firmach (koncernach) bardzo ograniczona jest możliwość współfinansowania badań naukowych.

Należy równocześnie zwrócić uwagę na brak jakiegokolwiek (poza tą o wygaszaniu dotacji na działalność statutową, co ma zapewnić środki na pokrycie kosztów reformy) informacji o przewidywanych rozwiązaniach formalnych i organizacyjnych dotyczących instytutów, które z różnych względów nie są przewidziane do włączenia do NIT. Dotyczy to ponad 2/3 ogółu instytutów badawczych funkcjonujących obecnie w Polsce. Ustawy tzw. reformy nauki

z roku 2010 doprowadziły do sytuacji, w której instytuty badawcze, aby przetrwać, musiały się skupić nie na wdrożeniach, a na publikacjach, zdobywaniu stopni i tytułów naukowych oraz częstokroć na bezwartościowym patentowaniu, ponieważ w tych kategoriach były (i są nadal) okresowo oceniane przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych. Od tej oceny zależy poziom finansowania w ramach tzw. dotacji statutowej i formalna ocena (kategoria A+, A, B lub C instytutu) która, gdy jest za niska (C), może w krótkim czasie doprowadzić do likwidacji instytutu.

Zawarte w uzasadnieniu do projektu ustawy negatywne oceny funkcjonowania instytutów badawczych są zdaniem KSN tendencyjne i krzywdzące. Np. podnoszony w nim brak aktywności instytutów w obszarze uzyskiwania patentów nie znajduje odbicia w raporcie *Index Copernicus* z 2014 roku, według którego średnia liczba uzyskanych patentów i pozostałych praw (w przeliczeniu na 100N pracowników) dla instytutów wynosiła 34,9 wobec 13,2 dla jednostek uczelnianych. Kwestia liczby patentów jest jednak bardziej skomplikowana. Patentowanie nie zawsze ma sens, a zawsze generuje koszty. Ponadto, gdy dochodzi do naruszeń, trzeba się liczyć z bardzo dużymi kosztami sądowymi, by wyegzekwować odszkodowanie z tego tytułu. Polski przedsiębiorca, a tym bardziej instytut badawczy, nie ma co liczyć na wsparcie polskiego ministerstwa, czy jakiejś agencji rządowej, więc patentuje z ostrożnością.

Ten sam raport podkreśla wysoką efektywność instytutów w zakresie komercjalizacji działalności naukowej, podczas gdy w uzasadnieniu projektu ustawy przychody instytutów z realizacji usług badawczo-rozwojowych ocenia się jako niezadowalające. Szczególnie tendencyjne jest ocenianie instytutów, nastawionych w głównej mierze na realizację działań na rzecz polskiej gospodarki, wyłącznie przez pryzmat przychodów z projektów o charakterze międzynarodowym. Podnoszona w uzasadnieniu kwestia rozdzielenia nadzoru merytorycznego nad instytutami badawczymi między 16 ministrów wynika bezpośrednio z profilu i zakresu działalności poszczególnych instytutów, powołanych w celu realizowania specjalistycznych zadań na rzecz nadzorujących je resortów. Konsolidacja instytutów o różnym profilu działalności w duże jednostki nie będzie sprzyjała definiowaniu i rozwiązywaniu nieraz bardzo specjalistycznych problemów naukowo badawczych. Wiele instytutów z powodzeniem realizuje te zadania od dziesięcioleci – niektóre niedługo będą obchodzić 100-lecie swojej działalności. Szkoły wyższe, nastawione z definicji głównie na kształcenie studentów, nie są w stanie zastąpić w tym zakresie instytutów, które dysponują wykwalifikowaną i doświadczoną kadrą specjalistów oraz niezbędną infrastrukturą badawczą. Nie wiadomo także, czy wskaźnik wykorzystania aparatury w instytutach jest rzeczywiście niski, bowiem w uzasadnieniu do projektu ustawy brak jest porównawczych danych dotyczących szkół wyższych i instytutów PAN.

Według Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” projekt nie spełnia wymogów projektu przewidzianego do konsultacji społecznych, ponieważ w trakcie tych konsultacji prowadzona jest przez jego autorów dyskusja i wprowadzane są do projektu zmiany. Brak jest pozostałych aktów prawnych, które powinny być dostarczone wraz z projektem ustawy. W Art. 69. 1. stwierdza się też, że „Rada NIT, w terminie miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy, wyznaczy kierunki działalności NIT na rok 2018.” Taki plan działania powinien być przygotowany i przedstawiony instytutom znacznie wcześniej. Wiele uregulowań istotnych dla funkcjonowania NIT, które powinny znaleźć się w ustawie oraz aktach wykonawczych, zostanie wprowadzonych, jak zapowiada projekt ustawy, dopiero po jej wejściu w życie (po 1 stycznia 2018 r.).

Mając na względzie powyższą argumentację Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wnioskuje o wycofanie projektu ustawy o Narodowym Instytucie Technologicznym celem poddania go gruntownym modyfikacjom. Konieczne jest uwzględnienie spraw pracowniczych i uprawnień związków zawodowych, a także zwrócenie uwagi na koncepcję reformy instytutów badawczych przedstawioną przez Radę Główną Instytutów Badawczych. Po raz kolejny podkreślamy, że efektem tych prac powinien być dojrzały projekt poddany procesowi konsultacji społecznych. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ Solidarność deklaruje swoją gotowość do uczestnictwa w procesie legislacyjnym obejmującym reformę systemu nauki w Polsce.

Z wyrazami szacunku

V-ce Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
ds. Instytutów Badawczych



Jerzy Dudek

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”



Bogusław Dołęga

Do wiadomości:

- Prezes Prawa i Sprawiedliwości Pan Jarosław KACZYŃSKI
- Prezes Rady Ministrów RP Pani Beata SZYDŁO
- Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Pan Piotr DUDA
- Wicepremier i Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Pan Jarosław GOWIN
- Wicepremier i Minister Rozwoju Pan Mateusz MORAWIECKI
- Przewodniczący RGIB Pan prof. Leszek RAFALSKI